

PODSUMOWANO CZTERY LATA DZIAŁALNOŚCI ZZ • PRZYJĘTO PROGRAM DZIAŁA-
NIA NA KOLEJNĄ KADENCJĘ • WYBÓR NOWYCH WŁADZ •

Odbyła się IV Konferencja Sprawozdawczo-wyborcza organizacji zakładowej ZSMP

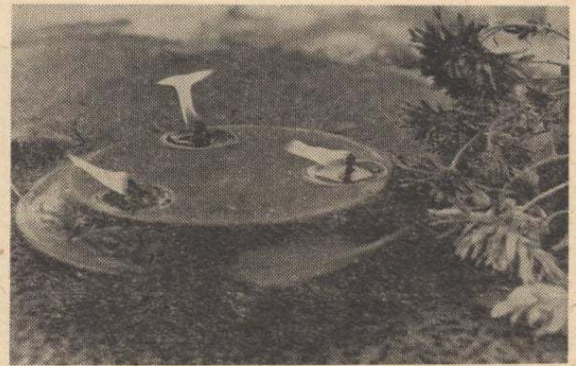
Wprowadzeniem sztandaru Zarządu Zakładowego ZSMP WSK i odegraniem hymnu organizacji rozpoczęła się w czwartek (25 bm.) w Klubie ZSMP „Iskra” IV Konferencja sprawozdawczo-wyborcza zakładowej organizacji młodzieżowej.

Zaproszonych gości przywitał przewodniczący ustępującego zarządu Wojciech Dudzik. Na obrady przybyli między innymi I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w WSK tow. Mieczysław Ciebień, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Zygmunt Szymonczyk, przewodniczący Rady Miejskiej PRON Czesław Gielzak, dyrektor naczelny Wytwórni Andrzej Zeh, przewodni-

latach 1981-84. W referacie Plenum ZZ znalazła się obszerna analiza dokonanych zmian w minionych latach, ocena sukcesów i porażek jakie w szczególności przyniosły — nie tylko dla młodych, ale również i dla kraju — okresie 1981-84 stały się udziałem instancji zakładowej. Sprawozdanie z działalności Zakładowej Komisji Rewizyjnej przedstawił jej przewodniczący Krzysztof Rozwód. W sprawozdaniu znalazło się sporo uwag i wniosków także krytycznych. Zaliczyć do nich trzeba zbyt małą ilość posiedzeń plenum, bierność grupy przewodniczących niektórych kół

towalimy. Mieczysław Kowalik apelował o większą aktywność młodego pokolenia, o walkę z tymi, którym trudna sytuacja kraju jest na ręce. Wskazał na niekorzystne zjawiska; nieufność młodego pokolenia, bierne wycokiwanie wywołujące w efekcie bunt do władzy. Witold Sawicki poruszył temat nr 1 nurtujący młode pokolenie czyli sprawę budownictwa mieszkaniowego. Dyskutanci zaproponowali powrót do starej, sprawdzonej formy budowania a taką było budownictwo patronackie. O współpracy Zarządu Zakładowego i Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej a konkretnie ogniska „Świt” mówił Krzysztof Wybranski. Wskazał również na potrzebę przywrócenia w przedsiębiorstwie statutu rekreatora a także rozwinięcia na większą skalę sportu masowego! Sporo uwag na temat aktualnie obowiązujących przepisów FASM przekazał Stanisław Mazur. Zadał on pytanie, czy zmiany jakie postulowano przed III Zjazdem ZSMP poszły w odpowiednim kierunku. Padło również pytanie czy nie należałoby przepisać FASM zbliżyć do fun-

(Dokończenie na str. 2)



(...) Aleje głuche mamrocą nęcą jak rynnę.

Blask białej gwiazdy samotnej opiera się o cień,
o błuszc, żałobny barwinek,
raprocie.

Krzyż z marmuru, anioły brązowe srogo
sięgnęły na piersiach trumien. (...)

JOZEF CZECHOWICZ „CMENTARZ LUBELSKI” (fragment)



Fot. W. Wawrzyszko

czący ZPP WSK Stefan Słepień, przewodniczący Rady Pracowniczej Ryszard Kochanowski, oraz I z-ca przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZSMP Leszek Podkański.

Po dokonaniu wyboru przewodniczącego Konferencji (Eugeniusz Hyz i Lucjan Stefanski) i czynności objętych protokołem przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP Wojciech Dudzik przedstawił sprawozdanie z działalności organizacji zakładowej w

ZSMP, a przede wszystkim mająca złą „sławę” sprawa niewłaściwego wykorzystywania środków finansowych wypracowanych w ramach Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży. Ta ostatnia sprawa znalazła wreszcie ostateczne rozwiązanie. I bardzo dobrze. Gorzej ze sprawami zasygnalizowanymi wcześniej (np. brak aktywności, których nie da się załatwić zarządzeniem, poleceniem czy uchwałą; z dnia na dzień.

W dyskusji zabralo głos piętnastu mówców. Niektóre wypowiedzi zano-

KAROL SZCZOTKA: Wiele zostało zrobione, ale jeszcze więcej do zrobienia!

Rozmawiamy z sekretarzem KZ PZPR

Szesnastego października Plenum PZPR powierzyło obowiązki sekretarza KZ towarzyszowi Karolowi Szczotce. W związku z tym poprosiliśmy sekretarza o krótką wypowiedź:

Wyda mi się, że głównym zadaniem jest umocnienie szeregów partyjnych i ich rozbudowa. Nie mniej ważne jest praktyczne wcielanie w życie idei porozumienia narodowego z ludźmi, którzy są jego orędownikami.

Zadaniem sekretarza KZ d/s organizacyjnych jest prowadzenie skoordynowanej działalności wszystkich OOP, kontrola realizacji zadań wynikających z programu przyjętego przez posiedzenia plenarne KZ. Ja osobiście chciałbym, żeby udało się przywrócić dawną zwartość i aktywność całej zakładowej organizacji partyjnej. Wiem, że nie tylko członkowie partii, ale również bezpartyjni pokładają duże nadzieje w oddziaływaniu partii na prawidłowe kształtowanie stosunków między ludźmi jak również atmosfery sprzyjającej rzetelnej i wydajnej pracy. W tej dziedzinie wiele zostało już zrobione, ale na pewno jeszcze więcej pozostaje do zrobienia.

Organizacja partyjna musi być sternikiem wszelkich działań na rzecz zakłogi, bowiem właściwe



bodźce materialnego zainteresowania jak również atmosfera zadowolenia może tylko sprzyjać dalszemu rozwojowi przedsiębiorstwa.

Uważam również, że palącym zagadnieniem jest sprawa ożywienia budownictwa mieszkaniowego. W tej sferze należy jak najszybciej podjąć zdecydowane działania. Mieszkanie jest przecież podstawowym problemem dla egzystencji i rozwoju każdej rodziny!

(kw)

ŚWIDNIK

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 44 (722)

31 października 1984 r.

Cena 2 zł

Prototypowy ale z nazwy

W ubiegłym tygodniu byliśmy w wydziale produkcji prototypowej śmigłowca. Kilku pracowników poprosiliśmy o krótkie wypowiedzi dotyczące organizacji pracy, systemu motywacyjnego plac, a także innych problemów związanych w sposób bezpośredni i pośredni z wykonywaną pracą. Oto co usłyszeliśmy:

Inż. STANISŁAW KOMSTA (kierownik wydziału): Jesteśmy wydzia-

łem produkcji prototypowej, ale prawdę mówiąc — tylko z nazwy. Tak się ułożyło, że gdy w Wytwórni nie można wykonać detalu, bo nie ma oprzyrządowania, to trafia on do nas... trzeba zrobić, choćby na kolanie. Najbardziej dokuczają nam nierytmiczne dostawy kooperacyjne. Brakuje ludzi — starsi wiekiem odeszli na emeryturę, młodzi odchodzą do wojska i na produkcję, bo tam są wyższe zarobki. Po ostatnich zmia-

nach placowych zarabiamy — co można zrozumieć — nadal mniej niż bezpośrednia produkcja. Skoro mowa o pieniądzu, to mamy kłopotów z premią. Nasz system podziału dla jak widać dobrze. Od ludzi tu pracujących wymaga się dużej samodzielności, dobrej znajomości warsztatu. Produkcja jest jednostkowa i w zasadzie codziennie robi się coś innego — inny detal, operację, przyrząd, pomoc warsztatową. Zbliża się zima i mamy nadzieję, że skończą się kłopoty z ogrzewaniem hali i ludzie nie będą pracowali w kufajkach...

LUCJAN BOGDANSKI (mistrz gniazda obróbki mechanicznej): Najbardziej dokucza nam brak narzędzi, zwłaszcza frezów, rozcierniaków, tarcz szlifierskich oraz przyrządów pomiarowych i sprawdzianów. Brakuje też

(Dokończenie na str. 2)

Z myślą o zimie

Ziemniaków, cebuli i jabłek pod dostatkiem!

W ostatniej dekadzie października br. w zakładowym punkcie sprzedaży ziemniaków i owoców zaobserwować można wzmożony ruch. Nad przebiegiem sprzedaży ziemniaków,

cebuli i jabłek czuwa TERSA OSIAŁ z działu socjalnego. Zapytana o dotychczasowe wyniki akcji powiedziała:

(Dokończenie na str. 2)



Sprzedaż ziemniaków w zakładzie zakończy się przed 1 listopada, cebula i jabłka sprzedawane będą o wiele dłużej.

fot. Waldemar Wawrzyszko

JAK ROZPLATAC LINIE AUTOBUSOWE PKS?

Akcja trwa — czekamy na kupony!

Przed tygodniem rozpoczęliśmy naszą redakcyjną akcję polegającą na zebraniu opinii, uwag i wniosków mieszkańców naszego miasta o funkcjonowaniu komunikacji autobusowej. Podyktowane to zostało badaniami, jakie aktualnie prowadzone są przez Urząd Miejski i PKS na temat ewentualnej zmiany tras, częstotliwości kursowania wozów oraz ilości pasażerów korzystających z popularnych „przebiegów” na trasie Świdnik-Lublin oraz (przede wszystkim) w granicach miasta. Zainteresowanie sondą ogłoszoną na antenie rozgłośni zakładowej przed 2 tygodniami

(Dokończenie na str. 4)

Obcyła się w Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza organizacji zakładowej ZSMP

(Dokończenie ze str. 1)

konferencji w spółdzielniach studentek? Wszystko to zmierzało do „wyprowadzenia” przeprosin, które obywateli wykorzystanie w końcu swoich pieniędzy powoduje... konflikt z prawem! Istotny i ciekawy projekt walczyli w tym czasie młodzi w formie wymiany międzynarodowych grup z zakładów pracy zaproszono Dariusza Abramki. Wniósł on również do dyskusji jeszcze jeden ważny element. To fakt pominięcia przewodniczących kół w posiedzeniach kolektywnych wydziałowych. O kulturze, a raczej o... marazmie jak występował w tej dziedzinie naszego życia mówił Piotr Lewandowski. Wspominał o kinie „Lol”, w którym w większości wyświetla się filmy z lat... 70-tych, a pozytywnym wyjątkiem jest RDKF „Dodek”, o klubie „Iskra” odwiedzającym przez nieletnich, o popularności dyskotek czy... praktycznie jednej z niewielu form uprawianych przez młodych ludzi. Pytanie: DLACZEGO TAK JEST? pozostało bez odpowiedzi. Piotr Lewandowski wskazał na brak frekwencji jako przyczynę odwołania szeregu przygotowywanych i organizowanych przez młodych ludzi imprez. O niewłaściwym potrzebie utworzenia Zakładowej Szkoły Aktywności a także lepszym wykorzystaniu absolwentów MSA w Warszawie wspominał Stanisław Dziurda.

Podczas obrad konferencji głos zabrali również zaproszeni goście. Przewodniczący RM PRON Czesław Gielzak apelował do młodzieży o szacunek dla Ojczyzny, poświęcenie, rzetelną pracę dla wspólnego dobra na każdym stanowisku. Mówca wskazał na istotną rolę jaką spełnia młode pokolenie w Wytwórni, jaką ma wpływ na kształtowanie zasad socjalistycznego współzycia i współpracy.

Z uwagą wysłuchali delegaci wystąpienia I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR towarzysza Mieczysława Ciebielina. I sekretarz dziękując za zaproszenie życzył delegatowi w imieniu władz polityczno-administracyjnych przedsiębiorstwa owocnych obrad. Powiedział między innymi:

„W referacie ustępujących władz zobrazowane zostały problemy, którymi żyje młodzież naszego przedsiębiorstwa. Życie nasze jest obecnie trudne i skomplikowane, borykamy się z wieloma kłopotami. Kiedy dyskutujemy o naszym życiu, nasuwają się gorzkie refleksje, że moglibyśmy robić coś więcej niż do tej pory. Referat znamionuje również zarówno Wasze osobiste troski jak i troskę o losy naszej Wytwórni. Zakład jest naszym

wspólnym zakładem. Jak będzie prosperował tak będziemy i my żyli. Taką jest prawda na dzisiaj!

Przemawiając przed mną przewodniczący RM PRON powiedział, że wszyscy chcemy, aby Ojczyzna nasza było coraz piękniejsza. Jak to osiągnąć? Jest tylko jedna droga. Zmudna, rzetelna i sumienna praca. Bez niej niczego nie uda się osiągnąć.

W dalszej części swojego wystąpienia tow. Ciebiel powołując

dencję. Konferencja wybrała również nowe władze. Przewodniczącym Zarządu wybrano ponownie Wojciecha Dudzika, a wiceprzewodniczącym Krzysztofa Rozwoda, pracownika W-400. W skład prezydium ZZ weszli ponadto Eugeniusz Hyz, Danuta Paczkowska, Andrzej Dylon, Kazimierz Kołodziejczyk, Andrzej Wojtan, Dariusz Abramki i Krzysztof Wybranski. Przewodniczącym Za-



Konferencja wybrała władze na kolejną kadencję.

Fot. Waldemar Wawrzyszko

się na statut Związku przypomniał delegatowi, że ZSMP jest ideowym wychowawcą młodzieży. Podkreślił osiągnięcia Zarządu, troskę o młodych ludzi nie tylko tych zrzeszonych. Sekretarz oświadczył również, iż obowiązkiem każdego obywatela jest kształtowanie własnej osobowości, poprzez edukację i pracę. Na zakończenie swego wystąpienia I sekretarz KZ partii stwierdził: „Nie możecie się bać podejmowania najtrudniejszych problemów własnego życia i życia zakładu. Jeżeli będziecie to robić dobrze i mądrze — zawsze znajdziecie sojuszników”.

Głos w dyskusji zabrał również zasłużony działacz ruchu młodzieżowego z naszego przedsiębiorstwa kol. Wacław Szuryga.

W wyniku dyskusji nakreślono program działania Zarządu Zakładowego ZSMP na kolejną ka-

kładowej Komisji Rewizyjnej został Stanisław Mazur. Wybrano również siedmiu delegatów na wojewódzką konferencję sprawozdawczo-wyborczą. Delegatem z ZSMP został Wojciech Dudzik. Na zakończenie głos zabrał przedstawiciel ZW ZSMP Leszek Podkański. Oceniając przebieg konferencji wyraził zadowolenie z aktywności delegatów oraz pogratulował wyboru nowo wybranym władz. I z-ca przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego odpowiedział również na szereg problemów i wątpliwości, jakie pojawiły się w trakcie dyskusji. Na tym obrady zakończono.

W części artystycznej oklaskiwano artystów scen lubelskich, którzy zaprezentowali program satyryczno-rozrywkowy. (kw)

Gratulacje i życzenia dla załogi

Z okazji nadania naszej Wytwórni przez Radę Państwa wysokiego odznaczenia państwowego — Orderu Sztandaru Pracy I Klasy wiele zakładów pracy i instytucji złożyło na ręce kierownictwa przedsiębiorstwa załozde WSK gratulacje i życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej. List gratulacyjny otrzymaliśmy między innymi od Wojewody Zamojskiego dr Mariana Wysockiego, Komitetu Zakładowego PZPR i dyrekcji Kombinat Typowych Elementów Hydrauliki Siłowej „PZL-Hydral” we Wrocławiu, POP i dyrekcji Instytutu Lotnictwa w Warszawie.

Teleksy i telegramy z życzeniami dalszych osiągnięć ot-

zymaliśmy między innymi od załogi, organizacji społecznych i kierownictwa WSK „PZL-Warszawa”, WSK Kalisz, kierownictwa i pracowników Biura Technicznego Nowych Uruchomień Przemysłu Lotniczego PZL Warszawa, załogi, zakładowej organizacji partyjnej, organizacji związkowej i dyrekcji Zakładów Mechanicznych PZL-Wola im. M. Nowotki w Warszawie.

Miły list nadesłała na ręce dyrektora naszego przedsiębiorstwa, wdowa po byłym dyrektorsze WSK, inżynierze Władysławie Janiku, pani Aurelia Janik.

(al)

Prototypowy ale z nazwy

(Dokończenie ze str. 1)

ludzi — głównie frezerów, a detali do frezowania leży cała półka. Zresztą nie tylko do frezowania. Pracy mamy ogrom i wszystko jest „na wczoraj”. Chcąc to wykonać pracujemy w godzinach nadliczbowych, a także na umowy. Zarobki? Po „bojach” płacone mamy nie z 12 ale z 14 tabeli. Średnia płaca wynosi około 15 tys. złotych, wzrosła o około 2 tys. ANTONI BOROWIEC (głazdo montażu): Nie ma taśmy montażowej i czynności nie wykonujemy jak automat. U nas robimy wszystko, od najmniejszych zespołów, detali aż po gotowego „Sokoła”. Codziennie wykonujemy inne operacje. Ile w takim razie zarabiamy? Pracujemy w systemie dniówkowym i po ostatnich zmianach płacowych uzyskalem 3,5 tys. złotych. Inni też zyskali, ale różnie... Inna sprawa to bufit. Niemniemierna kapusta zasmażana i makaron. Kogo stać na kotlet za 67 złotych na śniadanie! A gdzie inne posiłki?

W tym wszystkim jedno jest ważne. W naszym gnieździe stosunki między ludzkimi układają się dobrze, a nawet bardzo dobrze. Wszyscy nawzajem się szanują, bez względu na jego światopogląd czy przynależność organizacyjną. Przyszło siedmiu młodych pracowników i starsi stażem pomagają im i tak jest zawsze.

WIESŁAW GŁAZ (głazdo obróbki plastycznej): Za dużo jest błędów w dokumentacji i szablonach. Potem trzeba prosić konstruktora i weryfikować wymiary. Nie może być pomyłek. Niejednokrotnie do ostatecznego kształtu przedmiotu dochodziło trzeba metodą prób i błędów. Za drogę to wszystko kosztuje.

O barach już nie nic nie powiem... Za to komunikacja Świdnik — Lublin powinna być rozwinięta. Nie PKS tylko kolejka wahałowa i dodatkowo przystanek Stawieńskiego — Wschód.

ANTONI MAJEWSKI i STANISŁAW WOJCİK (laminaty) — obaj pracują w jednej brigadzie:

(s).

Interesujące zbiory filatelistów

W sobotę (20 października br.) zamknięta została, zorganizowana w ramach obchodów 40-lecia PRL i Ludowego Lotnictwa Polskiego oraz upamiętnienia 50 rocznicy zwycięstwa Pola-

Lotniczym Chellange'34 w Warszawie, Krajowa Wystawa Filatelistyczna AEROKOSMOS 84. Organizatorem był Polski Związek Filatelistów.

Zbiory prezentowane były jednocześnie w Liceum Lotniczym w Dęblinie, w TSWL w Zamościu i Świdniku.

W Dęblinie zgromadzone zbiory dotyczące lotnictwa a w pozostałych miastach — z dziedziny historii podboju Kosmosu.

W Świdniku swoje zbiory filatelistyczne i filumenistyczne prezentowało 12 osób z całej Polski. Ekspozycje oceniane były przez sąd konkursowy, który wyróżnił dwa z nich złotym medalem.

Impreza towarzyszącą wystawie była poczta lotnicza Świdnik-Dęblin. Przesyłki frankowane okolicznościowym stemplem trafiały do państw całego świata.

Filatelisci mogli w czasie trwania wystawy kupić walory związane z każdą z trzech wystaw. (s)



Pierwsi zwiedzający...

Fot. W. Wawrzyszko

ków (J. Bajana i G. Pokrzywkę) w Międzynarodowym Turnieju

(le)

Z myślą o zimie...

(Dokończenie ze str. 1)

„Warunki atmosferyczne nie sprzyjały w tym roku terminowej dostawie ziemniaków do zakładu. Pierwszy ich transport nadszedł dopiero 11 października. Zamawialiśmy je tym razem w Kombinacie Rolniczym w Urszulinie. Wstępnie zamówiliśmy 200 ton, ostatecznie w realizacji znalazł się 138 ton. W sprzedaży znajdują się gatunki — Pola, Kalina i Sokół. Zdaniem wielu kupujących ziemniaki są zdrowe i dojrzałe.

Pracownik zakładu kupujący 100 kg ziemniaków w przypadku posiadania własnego transportu płaci 1115 złotych, z dostawą do domu „żukiem” zakładowym 1150 zł. Odwiezienie ziemniaków samochodem zakładowym do Lublina kosztuje — 1200 zł.

W sprawie sprzedaży ziemniaków dla załogi zabiegaliśmy również w GS-ie lubelskim. Do zawarcia umowy nie doszło, gdyż ceny za ziemniaki były zbyt wygórowane. W moim odczuciu warunki sprzedaży ziemniaków w zakładzie są nadal dogodne i korzystne. Pomagają nam w sprzedaży M. Drabek i W. Jakubczyk. Czy w roku bieżącym znalazł popyt na ziemniaki? Na to pytanie odpowiadam krótko — tak! Na sprawę rzutuje nie tylko wyższy koszt tran-

sportu, ale i jakość ziemniaków i ich cena.

Dla wielu jednakże pracowników pomoc zakładu w dostawie ziemniaków do domów jest nadal niedozwolna i myślę, że tak będzie jeszcze i w następnych latach.

I tyle o akcji ziemniaczanej. Cebula sprzedawana jest w punkcie zakładowym po 27 złotych za kilogram. Na targowisku w mieście płaci się od 33 do 40 złotych za kilogram. Do 19 października sprzedaliśmy 4200 kg cebuli. Jabłek zaś — 5242 kg. „Złotą renetę”, Cesarza Wilhelma”, „Malinowe” sprzedaliśmy po 25 złotych za kilogram. „Mac Kintocha”

kosztuje 22 zł. W przypadku cebuli i jabłek ceny nasze są o połowę niższe aniżeli na targowiskach w Lublinie i Świdniku.

Sprzedaję ziemniaków w zakładzie przewidujemy zakończyć przed 1 listopada, cebulę i jabłka sprzedawać będziemy z pewnością o wiele dłużej”.

Ze swej strony dodajemy, iż wysoka, wręcz niekonkurencyjna cena ziemniaków jest wynikiem swoistych kalkulacji prowadzonych przez PGR i GS. Może więc warto by się rozejrzeć za innymi dostawcami? M.K.

Miła korespondencja

Dział kadr otrzymał niedawno dwa mile listy. Pierwszy nadesłał młody pracownik przedsiębiorstwa odbywający aktualnie zasadniczą służbę wojskową — KRZYSZTOF PAWŁOWSKI. Pisze w nim między innymi: „Dziękuję serdecznie za nadsyłany mi gazetę oraz list. Ja również chciałem pozdrowić dyrektora i załogę. Chciałbym nadal utrzymywać kontakt z zakładem. Na zakończenie składam życzenia sukcesów i owocnej pracy”.

Drugi list został nadesłany przez dowódcę jednostki wojskowej. W liście czytamy: „W imieniu dowódcy, organizacji partyjnej i młodzieżowej jednostki mamy zaszczyt skomunikować, że st. szer MIROSLAW

KRÓL, były pracownik Waszego zakładu odbywający obecnie zaszczytny obowiązek służby wojskowej, swoją sumienną pracą, dobrymi wynikami w szkoleniu oraz nienaganną postawą w służbie wydane przyczynia się do pomyślnego osiągnięcia naszej jednostki wojskowej...”

(...)Korzystając z okazji, przesyłamy kierownictwu i wszystkim pracownikom żołnierskie pozdrowienia oraz życzenia wielu sukcesów produkcyjnych i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. List podpisał dowódca jednostki.

Miła korespondencja.

„GŁOS” z wizytą w W-160

Pracowników wydziału budowlanego i modernizacji (W-160) odwiedziłem w zeszłym tygodniu. Pierwszym rozmówcą był kierownik wydziału, Wiesław Grzegorz, który wprowadził mnie w temat, zapoznał z zakresem prac wykonywanych przez ten wydział.

Baza W-160 to znaczny pomieszczenia biurowe, socjalne, zaplecze techniczne, mieści się między halą „jedynką” a stołówką. Miejsca tu nie za wiele. Budynki raczej skromne. Nie świadczy to jednak o wielkości prac wykonywanych na rzecz przedsiębiorstwa i obiektów będących w gestii WSK. Pracownicy tego wydziału, a jest ich obecnie 130, wykonują masę odpowiedzialnych i poważnych robót. Na przykład fachowcy z grupy budowlanej mistrza Andrzeja Kozłowskiego, w której między innymi pracują — brygadziści Tomasz Kowalski, Henryk Nawrocki, Mieczysław Krawczyk, Zbigniew Iliczak, szybko i dobrze wykonali na przykład pomieszczenia szablowni wydziału 010, magazyn trzciny, obecnie pracują przy adaptacji pomieszczeń na zainstalowanie nowoczesnego pieca do hartowania blach duralowych.

Praca jest u nas ciekawa i uroz-

wianu elewacji budynku Centralnego Laboratorium, inni pracownicy kończą budowę placu pod magazyn złomu i torowiska pod suwnicę. Do grona wyróżniających się pracowników z tej brygady należą między innymi Zdzisław Sabko — uważany za najbardziej obowiązkowego i zdyscyplinowanego człowieka. Tadeusz Bielak, który z powodzeniem wykonuje kilka zawodów budowlanych. Niezle zapowiada się także wielu młodych, a wśród nich bracia Krzysztof i Zbigniew Serafiniukowicze.

Autorstwa pracowników W-160 jest także wiele innych obiektów, np. „Berlin-3” budynek Rehabilitacji Przemysłowej, warsztaty szkolne, wydział remontów śmigłowców W-590, część nowego biurowca tzw. wejście główne, robia fundamenty pod nowe maszyny i urządzenia, przeprowadzili remont i wykonali wystrój stołówki zakładowej. 30-lecie kuźni uczcili wykonaniem kapitalnego remontu „usługowca” w tym wydziale. Mieszcza się tu pomieszczenia socjalne i biurowe. Pracownicy W-160 byli współautorami kapitalnego remontu domu wypoczynkowego „Relavia” w Polanicy.

Przez okres dwóch i pół miesiąca

Wyjazdowe posiedzenie Prezydium PCK

SPRAWY DO ZAŁATWIENIA

23 października w KM PZPR odbyło się wyjazdowe posiedzenie Prezydium Zarządu Wojewódzkiego PCK. Uczestniczyli w nim przedstawiciele władz społeczno-politycznych z I sekcji KM PZPR tow. ZDZISŁAWEM DANIŁUKIEM i naczelnikiem miasta STANISŁAWEM KUCHARUKIEM.

Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża w rejonie świdnickiego ZOZ przedstawił lek. med. KRZYSZTOF ORZECZOWSKI.

Zorganizowanie w Świdniku wyjazdowego posiedzenia Prezydium PCK, nie było przypadkowe — powiedział przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego lek. dr med. Kazimierz Żelazowski. Takie posiedzenia organizuje się tam, gdzie w działalności widac wyraźnie niedociągnięcia i po to, by podjąć odpowiednie wnioski usprawniające pracę.

Zarządy przedstawione pracownikom i działaczom dotyczyły szkolenia sa-

nitarnego ludności, spadku ilości krwi pobranej od honorowych dawców krwi, zmniejszenia ilości sióstr PCK, składek członkowskich, działalności zakładowych kół PCK.

O ile jednak wymienione problemy nie dotyczą w całości miasta, nie zmienia to faktu, że w rejonie sprawy te nie wyglądają najlepiej.

Dyskusja wyjaśniła wiele wątpliwości i niejasności. Zgłoszono na posiedzeniu reaktywowanie zakładowego koła PCK w WSK. Mówiono również o możliwościach organizowania szczególnie w wsi w miejsce sióstr PCK,

pomocy sąsiedzkiej. Problem ten zgłoszono do wniosków na Krajowy Zjazd PCK. Sporo miejska zajęła sprawa upowszechniania i propagowania idei czerwono krzyżowskiej we wszystkich środowiskach.

Na zakończenie ustalono na gruzdzie spotkanie, na którym podsumowane zostaną działania kierowników wydziałów zobowiązanych do wszechstronnej pomocy rejonowi.

Wniosek prezesa PCK o wyłączenie z rejonu Łęcznej przyjęto z terminem realizacji od 1 stycznia 1985 r.

Inauguracja nowego sezonu kulturalnego

11 września br. odbyła się uroczysta inauguracja nowego sezonu kulturalnego. Przy okazji podsumowano dorobek minionego sezonu. Placówki kulturalne swe zadania zrealizowały zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami i założeniami. Zorganizowano między innymi 9 imprez o charakterze turystyczno-krajoznawczym, 2 o zasięgu wojewódzkim.

Do ciekawych imprez minionego sezonu zaliczyć można między innymi wlosensy przegląd działalności kulturalnej zespołów spółdzielczych, wlosensy przegląd rękodzieła artystycznego, festyny z okazji Święta Pracy, Dnia Zwycięstwa, Dnia Dziecka.

Działalność placówek kulturalnych SM nie ogranicza się do organizowania imprez masowych i zdobywania nagród, choć na to także trzeba solidnie zapracować. W placówkach

tych istnieje wiele sekcji i zespołów zainteresowań dla wszystkich grup wiekowych. Są to między innymi teatryki dla dzieci, koła zainteresowań dla młodzieży, a nawet Zespół Wokalny Seniora, którego członkami z reguły są emerytowani pracownicy świdnickiej instytucji i zakładów pracy.

Podczas dyskusji zwrócono także uwagę na potrzebę dalszego integracji społeczności świdnickiej wokół placówek kulturalnych. Zwrócono też uwagę, że domy i kluby kultury SM świadczą swoje usługi wszystkim zainteresowanym mieszkańcom miasta. Działalność ta przeciętnie pochłania rocznie sumę 3,5 mln zł. Dobrze by więc było, gdyby w tych kosztach partycypowały także inne instytucje, zakłady pracy, jak na przykład to robi WSK.

DOBRY FACHOWCY - WSPANIAŁI KOLEDZY

malconia — mówi HENRYK NAWROCKI. Pracuję tu już 20 lat. Teoretycznie jestem murarzem. W praktyce, jak większość moich kolegów, wykonuję wszystkie roboty budowlane jak: murowanie, tynkowanie, układanie glazury, malowanie, zbrojenie a czasami nawet zajmuję się cieślarką. Tak u nas jest praca. A pracujemy w różnych warunkach. Pod dachem i pod gołym niebem, ale prawie zawsze w przeciagach. Większość robót, z uwagi na niską mechanizację, wykonujemy ręcznie. Na to jednak nie ma rady. Przynajmniej na razie. Ale dobrze by było, aby trochę nasza dół poprawić w innej dziedzinie. Dobrze by na przykład było, gdyby jesienią i zimą dawano nam bardziej kaloryczne zupy regeneracyjne. Te, które otrzymywaliśmy dotychczas były raczej kiepskie. Ktoś powie, że można sobie dokupić z przydziałów kartkowych. Tak jest, można. Ale kiedy? U nas niedziedko trzeba pracować w godzinach nadliczbowych. Siłą rzeczy zakład opuszczamy trochę później.

Tak, to prawda — dodaje ZBIGNIEW ILICZAK. Zupy, jakie otrzymujemy na śniadanie naprawdę mogłyby być lepsze. Inną bolączką, jaka trapi chyba większość pracowników W-160 jest brak odpowiedniego obuwia. Ubrania robocze na ogół są dobre. Ale buty nie. My pracujemy w różnych warunkach. Chodzimy po wodzie, cemente, piasku, pospolicie, posadzce itp. Buty w takich warunkach wystarczają zaledwie na pół roku. Nie każdemu też odpowiada praca w wolne soboty czy niedziele, czego niestety u nas nie da się uniknąć. Otrzymujemy za to dodatkowe pieniądze, co w obecnych warunkach bardzo się liczy, ale z kolei komplikuje się inne plany.

Spółrodz sporej ilości sumienych i zdyscyplinowanych pracowników, dobrze spisują się między innymi ludzie z grupy mistrza JULIANA GAWEŁDY, których brygadziści jest Tadeusz Okroba. W swoim dorobku grupa J. Gawełdy ma budowę magazynu kwasów, aktualnie dobre tempo pracy panuje przy wykony-

— mówi mistrz A. KOZŁOWSKI — 10 osób pracowało przy tym obiekcie. Roboty było sporo. Do nas należało wykonanie wielu prac modernizacyjnych. Między innymi układaliśmy glazurę, terakotę, malowanie pomieszczeń. Ponieważ zaplanowaliśmy, że remont zakończymy przed rozpoczęciem sezonu wypoczynkowego, co nam się udało, pracowaliśmy przeciętnie po 12 do 14 godzin dziennie. Było to męczące, ale jakoś znosiliśmy jeszcze siły i czas na organizowanie w dni wolne od pracy wycieczek krajoznawczych, między innymi byliśmy nad Soliną.

Najlepszym dowodem, że pracuje się tu szybko i dobrze jest malowanie sali kina Lot, którą fachowcy z W-160 pomalowali w ciągu trzech popołudni. W sumie rocznie załoga tego wydziału realizuje około 250 różnego rodzaju robót na terenie zakładu i nie tylko. Pracownicy są więc stale rozproszeni. Ale takiej kołębności i zrozumienia ludzkich potrzeb, z czym spotkać się tu można na co dzień, można tylko pozazdrościć. Niedawno na przykład 9 pracowników honorowo oddało krew dla chorego kolegi. Jeśli ktoś ma przeprowadzkę, remont mieszkania lub coś w tym rodzaju, zawsze może liczyć na pomoc kolegów. Ciekawie układa się współpraca pomiędzy pracownikami. Jak twierdzi młodzi ludzie, starsi fachowcy chętnie pomagają im przy opanowywaniu nowego zawodu, bo tu trzeba posiadać rozmaite umiejętności.

Wydziału 160 nie omijają także problemy. Ogrom prac stale realizowanych sprawia, że czasami brakuje materiałów, szczególnie tych rzadziej używanych. Wszystko wskazuje na to, że przed załogą W-160 wkrótce pojawią się nowe zadania. W pierwszej fazie na przejąć wszystkie roboty modernizacyjne dotychczas realizowane przez TM oraz zwiększyć się ilość prac inwestycyjnych związanych z rozwojem produkcji. Zadania z pewnością ambitne, ale roboty przybędzie niemało.

at

Konkurs wiedzy lotniczej

W ramach obchodów jubileuszu 25-lecia Zespołu Szkół Technicznych, z inicjatywy szkolnego koła SIMP, którego opiekunką jest inż. Eleonora Zygmuntowicz, aktywny biblioteczny oraz koła miłośników książki, w szkole tej zorganizowano konkurs wiedzy lotniczej. Zmagania finałowe, do których zakwalifikowało się 8 uczniów, odbyły się 24 października. Największą wiedzę o lotnictwie wy-

każal się Romuald Zieliński. Laureatem drugiej lokaty został Robert Namulik, a trzeciej — Mirosław Lipa. W składzie komisji sędziowskiej, której przewodniczył mgr inż. Andrzej Krygier, był opiekun szkolnego koła SIMP z ramienia WSK, mgr inż. Z. Kordubaj. Nagrody dla finalistów ufundował zakładowy oddział SIMP.

at

Rudera!

O zaniedbanym, brudnym, częściowo zapadniętym już „zielonym” baraku użytkowanym przy kortach tenisowych FKS-Avia pisał miś już kilka krotki. Rudera ta stoi nadal i spędy swym karykaturalnym wyglądem panoramę ośrodka sportowo-rekreacyjnego FKS-Avia. Dopóki barak nadawał się do użytku miał wielki wścibski. Spotykali się w nim co kilka niedziel rodzice z dziećmi umiłowali się w szkole przyzakładowej, przez pewien czas mieszcza się tam pracownia lotniska. Długo, długo stał półniesz pusty z powybijanymi oknami. Widziano, wokół niego stworzonka podobne do... szczurów, można było znaleźć także strzykawkę. (17) Z obiektu tego zrezygnował definitywnie fabryczny klub sportowy wiosną bieżącego roku, aczkolwiek wcześniej nosił się z zamiarem ulokowania w nim tenisistów. Ostateczny wyrok wydała na niego podobno komisja zakładowa do spraw porządkowych, która spisała barak na straty.

Sprawa jak widać legła obojętnie, gdyż podjętych magazyn zorganizowała sobie w nim straż pożarna. Czy rzeczywiście właściciel to miejsce na magazyn i faktycznie dobrze zabezpieczone — głowy za to byśmy nie dali.

Reasumując — drewniane rumowisko w parku nadal straszy swym wyglądem. Zewsząd słychać głosy by go wreszcie rozebrać, a na tym miejscu postawić jakiś potrzebny obiekt. A co na ten temat miałyby do powiedzenia dział inwastyjny? Chętnie poznalibyśmy jego opinię.

M

Ostatnimi czasami coraz częściej miewam kłopoty ze swoim „Wostokiem”; ile razy wyjdę na przystanek autobusowy tyle razy... muszę go regulować. Coraz trudniej mi utrzymać w właściwym autobus. Jeśli przyjdę na przykład na ten za pięć, to jest... pięć po. I na odwrót. Gdy na przystanku znajdę się pięć po, to akurat autobus odjechał pięć przed. Autobusy te narobiły mi takiego zamieszania, że już nie wiem, czy ten, który zjawia się na przystanku jest opóźniony, czy przed czasem? Może nie jest to dla

zwraca uwagę, skoro przez tyle lat wszystkie autobusy zatrzymywały się tutaj.

Ten, kto ubrow własnej woli wyśladował nie w Kazimierzówce lub Kalinówce, udaje się przeto we wskazane miejsce i otrzymuje tu rekompensatę w postaci ironicznego uśmiechu z tych, którzy czekają tu na samochod w kierunku Chelma czy Krasnegostawu. Po chwili jednak uśmiech zastępa na twarzy naszego turysty mimo woli, ponieważ okazuje się, że tu także czekają go niespodzianki: usiądzie albo nie

Felieton niepunktualny

człowieka aż taka niedogoda, ale czasem chciałoby się odjechać punktualnie.

Ale z tym to jeszcze pół biedy. Nie za pięć, to pięć po, ale się jedzie. Gorzej, jeśli autobusu w ogóle nie ma. A takich niespodzianek PKS przysparza nam ostatnio coraz więcej. Przychodzi człowiek na przystanek i czeka godzinami. Ale jest i na to rada. Aby uniknąć bezczynnego sterczenia na przystanku, przychodzimy tu w tzw. godzinach szczytu, kiedy na trasie Świdnik — Lublin dodatkowo kursują autobusy pospieszne. Kulturalnie więc usiadamy do takiego autobusu i... wysiadamy. Albo drugi wariant: usiadamy, jedziemy i wysiadamy na... Bronowicach, bo samochód pospieszny po drodze się nie zatrzymuje na żadnym przystanku. Osoby pragnące dostać się np. do Kazimierzówki Skrzyż lub Kalinówki, które w zapędzie wysiadły do pospiesznego, nie powinny jednak tracić głowę, bo po drugiej stronie ulicy w Lublinie jest przystanek PKS! Uradownicy przechodzą więc na drugą stronę i... czekamy, czekamy, czekamy... bo przystanek dla autobusów jadących do Świdnika przeniesiła trzysta metrów dalej. Jest wprawdzie pod rozkładem jazdy mała informacyjka o dokonanej zmianie, ale kto na to

usiądzie, gdyż autobusy są tak zatłoczone, że się tu nie zatrzymują. Jeśli jednak nasz pątnik zabierze się, czego życzymy mu z całego serca, i dajmy na to po drodze przypomni mi się, że tego dnia chciałby jeszcze załatwić jakąś sprawę w Świdniku w okolicach szpitala, to myśli wtedy sobie, że wysiadzie na Stajnińskiego i będzie prawie na miejscu. A właśnie że nie, ponieważ autobusy jeżdżą teraz „na okrągło”. Aby dostać się powiedzmy w okolice szpitala, to trzeba wysiąść na Kruczkowskiego i stąd drąlować na piechotę, albo odjechać całe miasto i wysiąść w... Lublinie, bo po drodze tak ludzie doładowali, że akurat od szpitala kierowca nie zatrzymał się ani razu. Ale w Lublinie nasz niefortunny podróżnik ma jeszcze wiele możliwości: godzinami sterczeć na przystanku, niewiele mniej na końcowym, przyjechać do Świdnika takową, okazją, furmanką, przemierzyć trasę na piechotę, przenocować w hotelu. Ojej! Z tym hotelem to się trochę zagalopowałem, ponieważ lubelskie hotele przez okragły rok okupują turyści. Ale nie popadajmy w panikę. Z dworca to przecież nikt nas nie wypędzi.

Adamiec

JAK ROZPLĄTAC LINIE AUTOBUSOWE PKS?

AKCJA TRWA — Czekamy na kupony!

(Dokończenie ze str. 1)

przeszło nasze oczekiwania! Przez cały dzień a następnie jeszcze przez następne bez przerwy dzwonił redakcyjny telefon. Zebraliśmy kilkadziesiąt wniosków i opinii. Posługamy (mamy nadzieję!) kompetentnym instytucjom i władzom do opracowania takiego projektu, który zadowolony — jeżeli nie wszystkich — to przynajmniej zdecydowaną większość. A o to chodzi!

Aktualnie istniejący stan np. jeżeli chodzi o trasę kursowania autobusu pociągowego — przystankiem przy Wylotowej

służy nawet nie zdecydowanej mniejszości, a wręcz... jednostkom!!!

Aby nie zaważyć naszej sondy redakcyjnej do terenu przedsiębiorstwa przed tygodniem zamieściliśmy kupon, który — wierzymy — po wypełnieniu przesyła nam mieszkańcy Świdnika nie będący pracownikami WSK.

Z satysfakcją przeczytaliśmy również kupony przesłane przez zakłady pracy (wypełnione w trosce o interesy), instytucje, organizacje społeczne.

Kolejna wpłata na DOM KULTURY

Na konto Społecznego Komitetu Budowy Domu Kultury wpłynęły kolejne pieniądze. Tym razem ofiarodawcami są pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej, którzy z dobrowolnych składek zgromadzili na ten cel 3450 zł.

Dużo aktywniejsi są także bywalcy klubu Emka. Zebrali oni

spórą ilość fantów, które zostały przekazane na loterię zorganizowaną z okazji tegorocznych Dni Świdnika. Jak wiadomo dochód z tej loterii przekazany zostanie na budowę Miejskiego Domu Kultury.

a

Wyprowadź obrazów i rzeźb

Grupa artystów „Kolor” działająca w Robotniczym Stowarzyszeniu Twórców Kultury, zorganizowała w kinie „Lot” i w klubie „Iskra” wy-

stawę plastyczną. 4 listopada br. o godzinie 11.00 odbędzie się wyprzedaż obrazów i rzeźb.

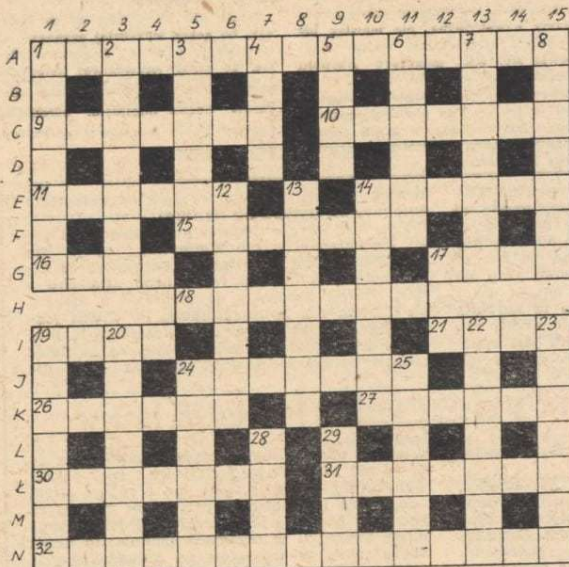
K.K.

Zepsuty gazomierz

Po zgłoszeniu do odpowiedniego punktu — rozdzielni gazu zepsutego gazomierza, nasza czytelniczka dowiedziała się, że na gazomierz musi poczekać. Ile trudno powiedzieć, bo gazomierzy nie ma i nikt nie ma poję-

cia kiedy będą. Towar deficytowy. Sprawa właściwie byłaby bez znaczenia gdyby nie fakt, że w mieszkaniu odcięto jej gaz. Tak więc mieszkanka, wcale nie jedna, została pozbawiona gazu na czas nieokreślony.

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1) propagowanie kultury wśród szerokiego mas, 9) pionowe prądy powietrzne wykorzystywane przez szybowce, 10) masyw górski z parkiem narodowym koło Sofii, 11) ma 40000 km, 14) posąg jako podpora architektoniczna, 15) obrabialarka skrawająca, 16) kamień ozdobny, odmiana chalcedonu, 17) imię McCartneya, 18) wynalazek Bella, 19) dawna gra w karty, 21) halucynacja, przywidzenie, 24) rodzaj krakersa, 26) dzielnic Gdańska, 27) kapitański nie uginia się..., 30) dokonuje aneksji, 31) szczególny prostokąt, 32) poddaje się tej aktor przed występem.

PIONOWO: 1) wada w wyrobie, 2) wkręcasz w nią żarówkę, 3) magmowa skława wylewna podobna do bazaltu, 4) C.H., 5) port u ujścia Sekwany do kanału La Manche, 6) sedno sprawy, 7) wielkość nastawiona w regulatorze, 8) elastyczny materiał, 13) kilka, 13) trunek na owocach, 14) np. PeKaO, 19) etalon, 20) hydra — słodkowodny jamochłon, 22) nadmuchiwany do spania, 23) naczynie do uderzania maku, 24) wążka (w grze, 25) niewierny... choć święty, 28) niejeden na loterii, 29) pierwszy lotnik.

Litery z następujących pól dadzą rozwiązanie: hasło miesięca: (A2-E12-K1) (B5-A3-G15-C2-N1-B9) (A5-E3-C12-N14-D1) (K3-K12-L3-G14-G2-M3)

Za prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy 3 nagrody książkowe. Termin nadawania rozwiązań 8 listopada 1984 r.

CZY SPEŁNIĄ POKŁADANE NADZIEJE?

SIATKARZE PRZED KOLEJNĄ PRÓBĄ!

Już wkrótce hala sportowa w Świdniku zacznie wypełniać się sympatykami siatkówki. Siatkarze Avii staną bowiem przed kolejną trudną próbą. Ubiegając się oni będą znowu o wielką pulę, o awans do ekstraklasy. Dystans jaki dzieli obecnie drużynę świdnicką od I ligi jest dość odległy. Wszystko zaczyna się bowiem od początku.

Nowy szkoleniowiec ZBIGNIEW WASILEWSKI chce mieć solidny zespół ligowy opracować pewne konkretne plany i zamierzenia, które trzeba będzie realizować niemalże z marszu. Aby mieć drużynę „z ogonem” musi posiadać w kadrze co najmniej 10 równorzędnych zawodników grających nade wszystko urozmaiconą siatkówkę. Mając dopiero taki właśnie team będzie mógł dezygnować na parkiet (w zależności od zaistniałych sytuacji w grze) najbardziej dysponowanych graczy. Innymi słowy — jeżeli świdniczanie mają zamiar wygrywać mecze trener musi dysponować silnym i leczebnym zespołem.

Na obecnym etapie przygotowań do ponownego podniesienia poprzeczki trzeba stworzyć też klimat wzajemnego zaufania i szacunku. Dotyczy to przede wszystkim trenera i zawodników. W batalii o wspólny sukces, między tymi dwoma stronami nie może być żadnych niedomówień. Ofiarne wsparcie szkoleniowca i zespołu przez działaczkę sekcji to sprawa nie wymagająca szerszych komentarzy. Jest to po prostu nakaz chwili.

We wszystkich tych przedsezonowych rozważaniach i dywagacjach nie wolno zapominać jeszcze o jednym. O wielkim kredycie zaufania, którym darzą nadal zespół — kibice. Mimo ostatnich niepowodzeń w ekstraklasie pozostali oni nadal wierni drużynie. Tak wspaniałych entuzjastów siatkówki jakich ma Avia znaleźć można chyba tylko w... Andrychowie. Tamtejsi fani tej dyscypliny sportu nie zrażają się również od lat „wpadkami” swoich ulubieńców. Związali się z nimi na dobre i złe. Podobnie jest i w Świdniku.

Czy będziemy mieć taki zespół? Czy siatkarze awansują do I-ligi? Retrospektywny przegląd przeciwników, z którymi spotykają się będą siatkarze świdnicy w nowej edycji rozgrywek II ligi nakazuje ostrożność. W grupie (nazwijmy umownie



północnej oprócz Avii występować będą — VIFAMA ŁÓDŹ, RKS-GRODZIEC, STOCZNIOWIEC-GDAŃSK, POGON LĘBORK, BAIŁON KATOWICE, AZS-AWF WARSZAWA, LECHIA TOMASZÓW, NAREW OSTROŁĘKA I POŚNANIA.

Teoretycznie najgroźniejszymi rywalami siatkarzy świdnickich w walce o zdobycie tytułu mistrza grupy będą pierwsze trzy zespoły. Rzeczywiście jak to często w sporcie bywa okazać się może jeszcze inna. A oto co na temat nowego sezonu ligowego powiedziało kilku zawodników.

RYSZARD MAZUREK: „Moim zdaniem najtrudniejszym przeciwnikami będą dla nas Vifama i Grodziec. W klubach tych, a zwłaszcza w Łódzkiej poczyniono staranne przygotowania do rozgrywek. Vifama otrzymała „posiłki” z Resursy. Będziemy walczyć oczywiście o premiowane miejsce. Graliśmy już przecież z wieloma, silniejszymi przeciwnikami!”

ŚLAWOMIR KUREK: „Po turnieju o Puchar Polski wygranym przez nas w Świdniku spotkaliśmy się w towarzyskich meczach z Czarnymi Radom i Stalą Mielec. Przegraliśmy obydwie spotkania. Próbną galopie są na pewno ważne, lecz świat się na nich nie kończy. Chociaż i po nich refleksji nie brakuje. W moim odczuciu w nowym sezonie nie będzie jednak łatwo. Aspiracje, aspiracjami, ale my mamy nadal szczupłą kadrę. I jeżeli ciężar gry spocznie na barkach tylko 7 zawodników, trzeba się będzie mocno napracować. A grymy w silnej grupie. Sądzę, że najtrudniejsze mecze będą z Wifamą, Grodzkiem, Balidnem i Stoczniowcem. W tym ostatnim zespole widzieliśmy na łaławie 13 zawodników. Gdyby tak u nas...”

Jeżeli zrobimy dobry początek na wyjeździe z Budionem powinniśmy się rozkręcić. A tak na dobrą sprawę, wiele wyjaśni się dopiero chyba po I rundzie!”

SIATKARZE NA PLAN! BĄDŹMY DOBREJ MYŚLI!

M.K.

Rajdowcy Avii II klubowym v-ce mistrzem Polski

Tegoroczny sezon rajdowy poza nami. O podsumowanie występów naszych rajdowców po X eliminacjach o MP w dorocznym „Trialu” (rajdy obserwowane) poprosiliśmy kierownika sekcji mgr Wiesława DOROBĘ:

◆ Jak na, nasze skromne możliwości, a zwłaszcza w zakresie posiadanej sprzętu — nie było źle. Wywalczyliśmy tytuł II klubowego wicemistrza kraju, co należy uznać za duży sukces.

I wicemistrzem Polski w klasie 175 cm został EDWARD PRANA-GAL. Wygrał on zdecydowanie IX i X eliminację MP. W tym roku Edward odpiął dzielnie a-taki swego najgroźniejszego rywala JACKA ŚWIDRA z Bytomia, z którym wygrał jak pamiętamy wiosną w Świdniku. W klasie 250 cm zarcie walczyli na rajdowych szlakach GRZEGORZ DOROBĄ, którego na przykład w Szkarskiej Porębie wyprzedził jedynie zawodnicy czołówek krajowej. W klasie tej zbierał cenne punkty EUGENIUSZ RECHUL. Po 8 eliminacjach wywindował się on wysoko w klasyfikacji indywidualnej. Pech chciał, że uległ poważnemu wypadkowi, lecz nie w zawodach.

W klasie 350 cm dobrą formę chwycił RYSZARD SIUDA, członek kadry narodowej na II półroczu. Osobny rozdział to tegoroczne mistrzostwa Polski młodzieńców. Zdecydowanie idą nadal w górę akcje młodzieżowego WOJTKA DOROBĄ, który zdobył tytuł wicemistrza Polski i rywalizuje nadal ostro o palmę pierwszeństwa z GRZEGORZEM BURCZYNSKIM z Celulozy Kwidżyń. Na „Simsonach” 50 cm rwa również wyraźnie do przodu wychowankowie Avii — KONRAD RECHUL i ADAM GUZ, a także kilku jeszcze innych młodych zawodników szkółki rajdowej.

A to cieszy bardzo!”

mk

Wyróżnienie trenera

W siedzibie Wojewódzkiej Federacji Sportu w Lublinie, 2 bm. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na którym dokonano oceny sekcji pięciarskiej z woj. lubelskiego. Wybrano nowy zarząd, którego prezesem ponownie został sędzia klasy międzynarodowej, JANUSZ BANASZEK.

a

Reporter zanotował

REKLAMA DŹWIGNIA HANDLU

...ale nie taka jak przed „Lotniczą”. Vis a vis tej restauracji ustawiono dawno, dawno temu kolorowe plansze z napisami zachęcającymi do odwiedzania świdnickich lokali gastronomicznych. Większość z tych plansz już dziś stoi, a leży...

ZAPADNIĘTA JEZDNI

I CHODNIK...

...przy Zakładowym Domu Kultury powiodła, że podczas jesiennych szarż przed frontowym wejściem do tej placówki gromadzą się olbrzymie kałuże wody, błota. Remont chodnika i jezdni jest tam naprawdę konieczny.

NEONY NAD SKLEPAMI...

...wzdłuż ulicy Ślawińskiego, już dawno nie świecą. Róża swym obokornym wyglądem. Na jednym z nich (w siedzibie PKO) w literce „O” uwil sobie prawdopodobnie gniazdko jakiś ptaszek. Pełno w niej suchej trawy.

TEMAT JAK BUMERANG

Wieczorem w przebiegu podziemnym koło targu świecił się tylko jedna jarzeniówka, choć opraw jest o wiele więcej. Teraz mrok zapada

szybko a droga przez tunel, w którym panują ciemności nie należy do przyjemności.

BRUDY W FONTANNIE

Z fontanny spuszczonego została woda, a pozostały w niej liście, blaszane puszki, kawałki drewna. Będą porządkować czy może jest to nowy śmieciownik?

SPOSÓB?

Bardzo źle świadczy o swym wychowaniu dają swoim postępowaniem najmłodsi mieszkańcy miasta. W skarbnice, do której wrzucane są pieniądze, papierozy i wszystko co przeciwnie się przez wąski otwór.

Ostatnio domorolny „racjonalizatorzy” znaleźli sposób na wydobycie pieniędzy (zwłaszcza banknotów) ze skarbnicy.

Polecamy skarbnicę uważać! (an)

„GŁOS ŚWIDNIKA” — Tygodnik Wytwórn Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANDRZEJ KWIEK, MIECZYSLAW KRUK (redaktor techniczny), ADAM ŁYSAKOWSKI, ANDRZEJ SIEPIAK, IRENA WIELECHOWSKA (sekretarz redakcji) i WALDEMAR WAWRZYSZKO. Korekta: J. BOJARSKA. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przemysłowa 1. Tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłoszenia 51-52. Druk Drukarnia Zakładowa WSK „ZŁ-Świdnik” — Świdnik, ul. Przemysłowa 1, zam. 1968 z dn. 30.10.84 r. — 3.000 — L-4